Morderstwo w Eastleigh

ŚLEDZTWO w sprawie morderstwa w hrabstwie Hampshire zaczęło zataczać coraz szersze kręgi przenosząc się poza granice kraju z powodu obaw policji, że osoba z którą chcieli porozmawiać wyjechała za granicę, ujawnia Daily Echo.



Porty morskie i lotniska zostały postawione dzisiaj w stan gotowości po tym, jak ujawniono, że poszukiwany mógł udać się za granicę.

Detektywi prowadzący śledztwo w sprawie morderstwa babci - Georginy Edmonds, rozważają możliwość, że człowiek, który wynajmował wspólnie z innymi osobami dom w Eastleigh, mógł wrócić do Polski.

Policja nie ujawniła jego tożsamości, twierdząc, że nie jest on traktowany jako podejrzany, a zainteresowanie nim stanowi jedynie jedną z kilku linii prowadzonego śledztwa.

Do tej pory nie skierowano do Polski żadnych funkcjonariuszy hrabstwa Hampshire.

Po tym jak wyszło na jaw, że poszukiwana osoba zaginęła, oddział funkcjonariuszy dokonał nalotu na dom-bliźniak na ulicy Twyford Road w Eastleigh. Uważa się, że zaginiony mieszkał tam od zaledwie kilku miesięcy.

Jak można było przeczytać we wczorajszym wydaniu Daily Echo, w piątek, pod osłoną nocy, funkcjonariusze sforsowali drzwi do posiadłości. Detektywi przyznali, że w trakcie nalotu zarekwirowano liczne przedmioty w celu przeprowadzania badań, nie chcieli jednak ujawnić dalszych szczegółów.

Sądzi się, że pod powyższym adresem zamieszkiwało czterech mężczyzn. Ci, którzy byli obecni, zostali zabrani i umieszczeni w tymczasowym zakwaterowaniu. Nie dokonano żadnych aresztowań.

W czasie gdy zespół specjalistów medycyny sądowej cal po calu przeszukiwał dom właścicielki, zabrane osoby umieszczono w hotelu.

Wszystkie cztery sypialnie, podobnie jak pozostałe pokoje w domu, zostały przeszukane.

Przylegająca boczna uliczka została odgrodzona kordonem policyjnym. Przeszukano też bardzo dokładnie kubły na śmieci, które nie zostały opróżnione od czasu morderstwa Georginy Edmonds, w dniu 11 stycznia br.

Przedmioty zostały wyjęte i wyłożone na ziemi, gdzie zostały sfotografowane, a następnie zapakowane do specjalnych toreb na materiały dowodowe i zabrane z miejsca.

Mieszkańcy, którzy zostali na chwilę obecną usunięci z domu, będą mogli w nieokreślonej przyszłości powrócić do swojego domu.

Mówi się, że osobą zaginioną jest Polak. Nie widziano go od kilku dni, ale wiadomo, że przebywał w hrabstwie zanim dokonano morderstwa Pani Edmonds.

Detektywi nie ujawniają na razie jego tożsamości, ale potwierdzili, że rewizja na Twyford Road była jedną z wielu linii śledztwa prowadzonego jako część operacji 'Operation Colombian'.

Minęło 18 dni od chwili, gdy 77-letnia Pani Edmonds została brutalnie zamordowana w swojej posiadłości na Kiln Lane. Znaleziono ją skatowaną na śmierć w kuchni, po tym gdy ktoś wielokrotnie zadał jej ciosy tępym narzędziem.

Policja potwierdziła, że ofiara doznała też innych obrażeń, odmówiła jednak wyjaśnień co do szczegółów urazów.

Detektywi chcieliby również znaleźć osoby, które używały ścieżki biegnącej wzdłuż rzeki Itchen, na południe od Brambridge w kierunku ulic Highbridge Road, Allbrook Hill i ogólnie w kierunku ulicy Twyford Road.

Detektyw nadinspektor Paul Barton powiedział, że ścieżka przy rzece była traktowana jako naturalna droga z wioski do okolic ulicy Twyford Road, dlatego też śledztwo zostało poszerzone o rejon tejże ulicy.

"Apelujemy do osób, które korzystały z tej ścieżki. Czy widzieliście kogoś zachowującego się podejrzanie? Słyszeliście lub widzieliście coś niezwykłego?

"Jesteśmy wdzięczni społeczeństwui za pomoc w tej sprawie i jednocześnie zachęcamy, by dalej występowali z informacjami" , powiedział detektyw nadinspektor Barton.

Prosimy skontaktować się z policją w centrum operacyjnym Columbian na ulicy Hulse Road pod numerem telefonu 0845 045 4545, lub dzwoniąc anonimowo do Crimestoppers na numer telefonu 0800 555 111.